

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosłania:
Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rub. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli 1 kop. 25.

Rekopisy
bez zastrzeżeń
nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie:
za wiersz garmonio-
wy lub jego miejsce
40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petitowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.
Ogłoszenia
zwyyczajne
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petitowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w za-
kres bankierski. 78—22

Nadszedł świeży **TRAN LEKARSKI**
do Składu Materiałów
Aptecznych
683—3
F. CIĘSZKOWSKIEGO
w RADOMIU.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 listopada. „Prawitel. Wiestnik”
ogłasza:

„Influenca, która ukazała się w dniu 26 paździer-
nika (8 listopada) u Jego Cesarskiej Mości Najjaśniej-
szego Pana z wszelkimi charakterystycznymi w tej
chorobie przypadłościami, mimo obficie powtarzające
się poty, w dniu 31 października (13 listopada) przy-
brała charakter tyfoidalny. O przebiegu choroby bę-
dą ogłaszane codziennie biuletyny”.

Petersburg, 14 listopada. Biuletyn o stanie
zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Dnia 1 (14) listopada, godzina 10 zrana.
„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spędził
noc dobrze. Samopoczucie dobre. Temperatura 38.7.
Puls 72. Głowa chłodna. Siły zupełnie zadawala-
jące. Diagnoza choroby: Tyfus brzusny z przebie-
giem zupełnie pomyślnym w chwili obecnej.
Lejeb-chirurg Hirsch.
Lekarz Tichonow”.

Petersburg, 15 listopada. Biuletyn o stanie zdro-
wia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Dnia 2 (15) listopada, godz. 10 zrana.
„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spędził
dzień wczorajszy dobrze. O godz. 7 wieczorem: Tem-

peratura 39.2. Puls 76. W nocy Jego Cesarska Mość
Najjaśniejszy Pan spał dobrze. Z rana: temperatura
38.2. Puls 72. Samopoczucie dobre. Głowa nie boli
i zupełnie chłodna.
Lejeb-chirurg Hirsch.
Lekarz Tichonow.

Moskwa, 15 listopada. Dzisiaj w kaplicy Twer-
skiej i w wielu cerkwiach Moskwy odprawiono modlit-
wy o zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego
Pana.

W sprawie rzemiosł.

NASZA ODEZWA.

Na odezwę do rzemieślników, którą pomieści-
liśmy w „Gazecie Radomskiej” w № 85-ym, jak do-
tąd zwróciły uwagę pisma warszawskie: „Wiek”,
i „Gazeta Rzemieślnicza”. W tej ostatniej w liście
z Radomia p. I. D., przytaczając treść konkursu, pi-
sze w dalszym ciągu:

„Chociaż, jak widać z powyższego, p. Z. Z.
wzywa tylko rzemieślników radomskich (guberni
Radomskiej), jednakże myśl jego zasługuje na jak-
największe uznanie i rozpowszechnienie, by wywołać
naśladownictwo i innych miast i guberni.

„Co, gdyby nastąpiło, dałoby możność wypowie-
dzenia się rzemieślnikom prowincjonalnym, a przez
to mogłaby się utworzyć pewna całość pojęć o stanie
i potrzebach w rzemiosłach na prowincji,—natural-
nie o tyle, o ile my, rzemieślnicy prowincjonalni, ze-
chcemy uwagi swoje przelać na papier i podać je do
wiadomości publicznej.

„Korzyść z tych uwag byłaby bardzo wielką,
gdyż tą drogą moglibyśmy sobie niejedno wyświe-
tlić, punkty wytyczne postawić i drogę, po której
kroczyć należy, wytknąć. Poza tem byłaby jeszcze
i ta korzyść, że szersze koła inteligencji zaintereso-
wałyby się więcej, niż dotychczas, światem rzemie-
ślniczym; przekonalyby się, że myśleć umiemy i że
dążenia do postępu nie są nam obce; przez to samo
traktowanoby nas względniej.

„Sądzę więc, że powinniśmy stanąć do apelu
jakką najliczniej, tembardziej, że nie obowiązuje nas
forma literacka, ale taka sobie swojska, prosto z mo-
stu, aby myśl była zdrowa i własna.

Ażeby znowu po konkursie nie znalazły się
pretensje, że ten lub ów rzemieślnik, który to wła-
śnie miał i mógł coś napisać, o konkursie nie wie-
dział,—albo, że urządzający konkurs obstawiali tyl-
ko tyle prac, ile jest nagród. — więc pożądaną jest bar-
dzo, aby wszystkie pisma warszawskie, liczniej czytowane
na prowincji, powtórzyły tę wiadomość o konkursie ra-
domskim, żeby o nim wieść trafiało do wszystkich, co mo-
gą, naprawdę, chcą i mają co pisać”.

W tym samym duchu przemawia za odezwą na-
szą i „Wiek” w № 300-ym i kończy następującym ko-
mentarzem:

„Jakim będzie rezultat kwestionariusza, trudno
naturalnie przesądzać. Tyle mieliśmy ich we wszyst-
kich gałęziach pracy społecznej i fachowej i tak nie
wiele zaradziły złemu—że i w omawianym obecnie
nie można nie przepowiadać. Jest on w każdym ra-
zie bardzo ważny dla prowincji, której cały ruch wy-
twórczy w miastach, za wyjątkiem kilku wielkich
ognisk przemysłowych, ześrodkowywuje się prawie
wyłącznie w rzemiosłach. Dlatego za przykładem
Radomia i inne miasta naszego kraju, powinny zająć
się gruntownem zbadaniem tej sprawy, i w tym celu
może zgodziłyby się wystąpić z podobnymi kwestjo-
nariuszami, każde dla swojej gubernji. Zebrałyby
z tego bardzo obfity plon spostrzeżeń, który dałby
możność wysnuć wnioski dla całokształtu prospero-
wania rzemiosł w naszym kraju.”

Radom i Okolice.

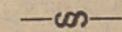
Na budowę nowego kościoła. Ignacy, Kaź-
mierz i Seweryn Michałakowie rb. 8. Drukarnia J.
Grodzickiego pobrane za rozlepienie afiszów o przed-
stawieniu amatorskiem—rb. 5.

21)

GRYF.

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia)



(Ciąg dalszy.)

Przyniesicie tylko pieniądze... Ja was zaprowa-
dzą do takiego hadwokata, co un potrafi sprzedać
nawet to, czego niema. Nu, to un potrafi odebrać
drugiemu to, co nie jego.

— Jużci nie jego! świadomo ludziom...

— Zróbcie tak! ja wam każę! podziękujecie mi...
Tomasz wracał srodze zamyślony. Ha, żeby to mo-
żna, żeby można! Wypędziłby oboje i siedział spo-
kojnie ze starą. Żyd jucha obiecuje... Ha, są mądre
ludzie... są... Może i potrafią...

Za powrotem Frankowa powiadła na niego, że
ciele tanio sprzedał, Franek—że długo siedział i upił
się; stara zaczęła męża bronić. Tomasz uzuchwalony
obietnicą żyda także hardo gadał: piekło zawrzało
w izbie.

— Przepił w szynku... nie inszego, jeno przepił!
Kasia gderała.

— Nie nie robi, je za trzech i jeszcze z mojej
krwawej pracy korzysta. Stary darmozjad!

— Stul gębę, Kaśko, bo cię wyżenę, jak złą
sukę!

— Wyżenę, wyżenę! obaczymy kto kogo wyże-
nie! Siedzimy na swoim.

— A i my na swoim, rzekę. Zapomniałaś to?

— Na swoim, albo i nie na swoim, dogaduje
Kasia. Trza to już raz skończyć. Dojadły mi już
te dziady.

A Franek dodał:

— Sprawiedliwie! W latach jesteście; weźcie
kij i sakwy. Bedzie z was, stryjk, setny dziad!

Tomasz już tego nie słyszał. Zapał się w alkier-
zu i trzęsącymi rękami rozwiązywał węzłki. Grosza
miał do sta rubli... da adwokatowi ile zechce, niech mu
tylko wyprawuje ten kochany grunt na powrót.

Zaczął zachodzić do miasta i coraz zaglądać... do
węzłków doma—do szynków w mieście.

Rudy Pomeranc wziął go w opiekę, a adwokat,
bardzo godna osoba, ze znaczkiem na piersi, obiecał
grunt wyprawować. Pomeranc nieukrywał trudności
tej sprawy.

— Wy, gospodarzu, macie wiedzieć, co w gmi-
nie przegracie.

— Nie gadaj! jeszcze w złą godzinę wymówisz...

— Obaczycie, że prawdę mówię...

— Cóż ja nieszczęśliwy pocznę! Dziesięć rubli
wziąłeś, Judasz!

— W gminie przegracie. To nie na ich głowy,

taki interes! Taki ślachcie z Dołów, sędzia czy to un
ma na to rozum? Jemu orać, siać, polowanie urzą-
dzać, chłopów za szkody na sztraf zasądzić—un, to
un potrafi. Ale taki delekacyjny interes—ho, ho...

— Jużci prawda! Więc co robić? pyta zmartwio-
ny Tomasz.

— Będziemy inaczej robić! Damy apelację do
zjazdu, do okružnego—do samego Cysorza.

— La Boga! do samego Cysorza!

— Nie bójcie się! Cysorz, to jak sam oieć. Nie
zrobi wam krzywdy... Tylko będzie to kosztować.

— Niech tam!

Niech co chce kosztuje, aby wypędzić Franka.

Z ucinanych pieniędzy najciężej było mu ruszyć
pierwsze dziesięć rubli; reszta, jak po mydle, wysuwa-
ła się z kieszeni. Gdy poszła gotówka, usługny Po-
meranc wystarał się o pożyczkę na te morgi, co to
zostały na pogrzeb Tomaszów. I sumiennie usłużył.
Dał Tomaszowi do ręki gotowego grosza całe 150
rubli, a 400 zapisał w sądzie. Kiedy Tomasz skłął
go i zwymyślał od szachrajów, żyd go objaśnił.

— Czego się gniewać? po co się gniewać? Albo
wygracie, to sprzedacie parę morgów i dług zapłacicie
i koniec. A jak przegracie...

— Co ty gadasz? kastanie! Przegram?

— No, kto to może wiedzieć? To po co un ma
zabrać po was ten gront? Ma i tak dość! Niech i inny
skorzysta.

(d. c. n.)

Na wpisy. I znowu zmuszeni jesteśmy odwołać się do znanej ofiarności czytelników naszych w sprawie opłacenia wpisów za niezamożnych uczniów. Fundusze, które posiadaliśmy w rozporządzeniu naszym, wyczerpały się już zupełnie, a jeszcze bardzo wielu z uczniów gimnazjum naszego nie ma na wpis i drży przed groźbą opuszczenia ławy szkolnej z krzywdą własną, rodziny i społeczeństwa.

W imieniu rodziców biednych, w imieniu tej młodzieży, która pragnie światła i nauki, prosimy o ofiary, choćby drobne, ale jaknajliczniejsze. Panom myśliwym przypominamy o strzałowym, — w tym roku myśliwskim jeszcze nie z tego źródła nie otrzymaliśmy.

Nie wątpimy, że na tak ważny cel, znajdują się ofiary i to jaknajwcześniejsze.

Nie wątpimy również, że niejedną z tej młodzieży, która dziś korzystać z ofiar tych będzie, stanie w przyszłości w szeregach pożytecznych pracowników około dobra społecznego, i uważając ofiarę za pożyczkę czasową, zwróci ją społeczeństwu z procentem.

Ofiary na budowę kościoła. Powyżej, w odpowiedniej rubryce, pomieściliśmy ofiarę rb. 8, złożoną przez Ignacego, Kazimierza i Seweryna Michalaków. Pragniemy jednak niniejszem zaznaczyć, że ofiara ta należy do bardzo cennych pod względem moralnym i zasługujących na bliższą uwagę. Zbierało ją troje dzieci, z których jedno, niestety, już nie żyje. Zbierało do skarbonki glinianej przez trzy lata, oszczędzając bez nacisku i z zapalem każdy grosz, który im rodzice, ludzie niezamożni i żyjący z pracy ręk, dać mogli, nietylko na słodczyce lub przyjemności, lecz nawet na codzienne śniadanie.

Niechże fakt ten nie przebrzmi bez echa, niech się odbije i świeci przykładem w serduszkach setek dzieci naszych, które los postawił w warunkach o wiele pomyślniejszych i które mają nietylko nad potrzebę codzienną, lecz często na zbytki i grymasy. Pamiętajmy, że przyzwyczajanie dzieci od najmłodszych lat do panowania nad sobą, wpajanie w nie poczucia obowiązku i dążeń społecznych, uczuć humanitarnych, potężnie wpływa na udoskonalenie i wyszlachetnienie ich natur, na uszczęśliwienie ich życia.

Ruch służbowy. Były sekretarz przy komisarzy do spraw włościańskich pow. Stopnickiego, gub. Kieleckiej, **Władysław Jakacki** — otrzymał nominację na urzędnika kancelarii Zarządu do spraw włościańskich.

Zatwierdzenie. Na stanowisku prefekta gimnazjum żeńskiego w Radomiu zatwierdzony został ks. **Paweł Kubiński**. Nowy prefekt rozpoczął już w tych dniach wykłady.

Prefektem szkół miejskich mianowany został ks. **Kalinowski**.

Przypomnienie. Przypominamy czytelnikom naszym, członkom „Lutni“, iż jutro, d. 18 b. m., o godz. 4-ej po południu odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków tej instytucji. Prawo głosu na zebraniach posiadają tylko członkowie czynni, członkowie zaś zwyczajni mogą być obecni na zebraniu i stawiać wnioski.

Zebranie. D. 19 b. m., t. j. pojutrze, ma się odbyć zebranie ogólne uczestników Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Urzędników Izby Skarbowej i Kasy Gubernialnej Radomskiej.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: wysłuchanie sprawozdania za r. 1899/1900, który skończył się d. 1 października r. b., zatwierdzenie rachunków oraz podział zysków.

O doniosłej pożyteczności kas pożyczkowo-oszczędnościowych zbytecznie pisać — posiada je większa część biur rządowych; wszystkie rozwijają się bardzo pomyślnie, zabezpieczając byt niezależny swym uczestnikom po wyjściu ze służby; należenie do kas tego rodzaju przynosi również tę korzyść, że przy pomocy zaciągniętej w niej pożyczki niejednemu z uczestników udało się wydosłać z rąk lichwiarzy.

Dowiadujemy się również, że na zebraniu tem ma być wniesiony projekt gremjalnego przyłączenia się do istniejącego w Radomiu od r. 1870 stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność“. Byłoby bardzo pożądanym, aby projekt ten został przyjęty; że stowarzyszenia takie mają wszelką rację bytu — świadczy o tem najlepiej liczne spółki angielskie i niemieckie — trochę tylko dobrych chęci, a pokażemy, że i my nareszcie dorastamy do pojęć samopomocy i nie pozostajemy w tyle za innymi ludami cywilizowanymi.

Zaznaczamy jeszcze, że spółka stow. Spoż. „Mercury“ w Warszawie krząta się około zawiązania spółki ogólnej wszystkich podobnych Stowarzyszeń celem nabywania i zaopatrywania spółek pojedynczych w towary zagraniczne i krajowe — co bez kwestji będzie z obopólną korzyścią dla stron obu.

Z kolei. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że gratyfikacja dla urzędników dr. żel. iwangr.-dąbr. wypłacona im zostanie przed Nowym Rokiem. Urzędnicy, pozostający nadal na etatach, otrzymają tę

gratyfikację w stosunku półtora-do dwumiesięcznej pensji; ci zaś co spadli z etatu — otrzymają za każdy rok służby połowę pensji miesięcznej.

— Zawiadowcą stacji Praga Nadwiślańska (na miejsce p. Podwerbnego, który przeszedł na kontrolera objazdowego), mianowany został p. Dymowski, dotychczasowy zawiadowca stacji Strzemieszyce, linii iwangr.-dąbrowskiej.

Przedstawienie amatorskie, urządzone w środę ubiegłą na dochód budowy nowego kościoła, udało się w zupełności. Publiczność, zapelniająca salę po brzegi, darzyła gorącym przyjęciem i hucznymi oklaskami wszystkich wykonawców — zasłużyli bowiem na to sumiennie. Komedyjka „Kuzynek“ Bałuckiego i dwie krotchwilie: „Fatalista“ Jaroszyńskiego i „Schadzka“ Przybylskiego, szczególnie ta ostatnia, odegrane były bardzo starannie, uwytatniając korzystnie pracę i uzdolnienie amatorów i ich reżysera.

Występ orkiestry amatorskiej był bardzo przyjemnym urozmaicheniem wieczoru.

Gra jej jest tak odrębna, tak w niej nie czuć zawodowego rzemiosła, że mimo usterek, trafiających się tu i owdzie, słuchacz doznaje oryginalnego, a jednak nader przyjemnego wrażenia, i mimowoli przenosi się myślą w odległą przeszłość — w czasy Mozarta i jego improwizowanych koncertów, jakie z mnichami klasztorami urządzał.

Publiczność przyjęła ulubioną orkiestrę i sumiennego jej kierownika nadzwyczaj życzliwie. To też musiały być powtórzenia i dodatki, ku ogólnemu zadowoleniu stron obu.

Przyjęcie pełne zapалу, jakiego doznała nasza orkiestra, to nie zwykłe „succès d'estime“, lecz szczery objaw zadowolenia i uznania. Powodzenie jednak obowiązuje, lecz o tem członkowie orkiestry, jesteśmy pewni, nie zapomną.

Teatr. Publiczność, zebrana w czwartek sali teatralnej, bawiła się doskonale na granej bez zarzutu przez Towarzystwo p. Majdrowicza wesołej operetce Audrana „Lalce“. Wykonawcom, którzy wszyscy udatnie bardzo wywiązali się ze swego zadania, nie szczędzono oklasków.

Dzisiaj afisz zapowiada premjerę: rozgłośnie „Karykatury“, studjum sceniczne w 4-ach aktach, nagrodzone na konkursie imienia Paderewskiego. Sztuka ta wyszła z pod pióra młodego, lecz rokującego świetne nadzieje na przyszłość, autora — Jana Augusta Kisielewskiego.

Jutro, w niedzielę d. 18 b. m., dwa przedstawienia — popołudniowe „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“, wieczorem po raz pierwszy „Rabun“, sztuka mieszczańsko-obyczajowa T. Jaroszyńskiego.

Wtorek d. 20 b. m. „Małżeństwo na próbę“, operetka w 3-ach aktach, muzyka Kuhna, kompozytora „Biednej dziewczyny“.

Dyrektor teatru ludowego p. Grodecki czyni starania o pozwolenie dawania przedstawień w miastach naszej guberni jako to: w Iłży, Sandomierzu i innych.

Plany m. Radomia. Mieliśmy sposobność oglądać w tych dniach w biurze technicznym inż. Arnolda Bronikowskiego i S-ka sporządzony przez to biuro plan m. Radomia. Plan ten, potrzebny do regulacji ulic i wykonany w skali 1:4200, niezbędny jest do zamierzonej regulacji ulic; zaznaczone są na nim granice posesji i posiadłości miejskich, główne gmachy rządowe i miejskie, świątynie — z prywatnych zaś posesji te tylko, których właściciele życzyli sobie tego.

Do planu dodany jest rejestr pomiarowy wszystkich kwartałów w sążniach kwadratowych.

Sporządzony obecnie, szczegółowy plan naszego miasta, składający się z 6-ciu sekcji, oparty jest na triangulacji powierzchni, dla której za główny punkt przyjęty został szpie wieży kościoła Farnego.

Prócz powyższego planu został również wykonany plan t. zw. orientacyjny w skali 1:8400; z planu tego zdjęto 100 sztuk odbitek litografowanych; na jednej z takich odbitek magistrat zaprojektuje regulację ulic, niezbędną w obec zamierzonego zaprowadzenia w mieście naszym kanalizacji i wodociągów; regulacja ta po zatwierdzeniu jej przez Rząd Gubernialny, naniesiona zostanie na plan główny.

Również w przewidywaniu przystąpienia do robót kanalizacyjnych i wodociągowych magistrat polecił powyżej wymienionemu biurowi technicznemu wykonać t. zw. niwelacyjny plan miasta z oznaczeniem na nim krzywych horyzontalnych.

Zaślubiny. D. 20 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Matki Boskiej Loretańskiej w Warszawie pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Stefana Nowakowskiego, właściciela Sławna w p. Radomskim, syna Antoniego i s. p. Natalji z Czapińskich, z panną Elżbietą Wieniarską, córką Józefa i Marii z Statkowskich, właścicieli Koronowa w g. Kowieńskiej.

— D. 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem w kościele parafialnym w Stopnicy pobłogosławiony zostanie związek małżeński d-ra Włodzimierza Daniewskiego z Solca, syna Piotra i Eugenji z Piątkowskich, z pan-

ią Ireną Dobrzańską, córką Józefa i s. p. Leontyny z Rudzkich.

Z Sądu. Wydział kryminalny Radomskiego Sądu Okręgowego rozpatrzy na sesji d. 22 b. m. 7 spraw.

— Wydział karny miejscowego Sądu Okręgowego, na posiedzeniu swym w dniu 29 października r. b., skazał mieszkańców m. Radomia: Izraela Cynamona i Blimę Korman na 10 rb. kary pieniężnej i miesiąc więzienia, z pozbawieniem na zawsze prawa trudnienia się handlem, za to, że używając w swoich sklepach nierzetelnych wag i miar, oszukiwali kupujących.

Odczyty ludowe. Senat rządzący dał wyjaśnienie, dotyczące prawa wygłaszania odczytów ludowych. Według opinji senatu przyjmować udział w takich odczytach mogą nietylko duchowni i nauczyciele rządowych zakładów naukowych, lecz wszystkie bez wyjątku osoby, o ile władze właściwe zaświadczą ich prawomysłność.

Próba złota. Pisma petersburskie donoszą, że na przyszłość złoto w sztabach i wyrobach ma być sprzedawane wyłącznie 72, a nie 56 próby.

Z Opatowa donoszą nam, iż rejent tamtejszy p. Seweryn Horodyski z powodu nadwątłego stanu zdrowia złożył godność kuratora szpitala św. Leona w Opatowie.

Szkoła dla kowali i kuźnia wzorowa ma powstać niezadługo w Ostrowcu, dzięki inicyjatywie i zabiegom p. Jentysa, miejscowego weterynarza.

Wierzbnik d. 12-go b. m. (Kor. „Gaz. Rad.“) Postanowieniem Jenerała Gubernatora warszawskiego z dnia 14 (27 października) r. b., na mocy prawa z d. 21-go czerwca 1900 r., robotnik zakładów Starachowickich Bronisław Hentzel, za użycie noża w bóje — skazany został na 3 miesiące aresztu policyjnego. Hentzel obecnie zajmuje się robotą na fabrykach w Skarżysku czy w Bliżynie — gdyż zarząd zakładów górniczych Starachowickich, po wypadku tym Hentzla z roboty wydalili. Może to wywrze wpływ dodatni na robotników Starachowickich — zdradzających skłonności do używania ostrych narzędzi przy bójkach.

Dzięki nowemu dyrektorowi zakładów Starachowickich p. C., furmani, dowożący różne materiały do zakładów, zyskali nową szosę fabryczną i dziś nie zabijają swoich koni, jak się dotąd praktykowało — tylko Wierzbnik grzeźnie w błocie po uszy. Dnia 8-go b. m. robotnik fabryczny Lasek, wracając plantem kołowym z Wierzbnika do Starachowic w nieatrzeźwym stanie, został najechany przez pociąg towarowy, który obciął mu jedną nogę. Laska wzięto do miejscowego szpitala fabrycznego — po odjęciu zgruchotałej nogi ma się nieźle.

Iwaniska. (Kor. „Gaz. Rad.“). Roboty około budowy nowego kościoła zostały już przerwane z powodu nadchodzącej zimy — dotychczas wymurowano 14 łokci, pozostaje do ukończenia ścian 9 łokci, mury zabezpieczono od śniegu i mrozów słomą, tekturą smołową i deskami.

D. 25 z. m. odbyło się w naszej osadzie poświęcenie nowego domu szkoły elementarnej. Budynek wygląda bardzo przyzwoicie: cały z cegły, dach kryty blachą, sala dla dzieci obszerna, wielka, sucha; ławki prawie wszystkie sprawione nowe. Mieszkanie dla nauczyciela składa się z dwóch pokoi i kuchni; są przy niem również i zabudowania gospodarskie. Obecnie pozostaje tylko życzyć szczerze, aby nowy przybytek wiedzy rok rocznie był przepelniony uczącymi się dziećmi, aby w naszej osadzie coraz mniej było analfabetów; aby promień światła blaskiem swym coraz bardziej oświecał umysły przyszłych obywateli.

Do czego dochodzi samowola rycerzy bata, t. j. naszych dorożkarzy (a mają oni dorożki przedpotopowe, brudne, niewygodne i konie najgorsze szkapy) najlepiej przekonany fakt następujący: jeden z moich znajomych był zmuszony zapłacić dorożkarzowi za przejazd z Ostrowca do Iwanisk (29 wiorst), aż rb. 4 kop. 20; za te pieniądze, dawałszy 40 kop., można przejechać się III klasą z Ostrowca do Warszawy i z powrotem. Jednym słowem z powodu braku dogodnej komunikacji i mieszkańcy cierpią bardzo i handel i przemysł nie mogą rozwijać się jak należy — obecnemu stanowi rzeczy zaradzi zapewne budowa kolejki podjazdowej, której z upragnieniem oczekujemy.

Z powodu braku kontroli nad wagami i gwiechtami zdarzają się u nas bardzo często nadużycia na wadze, na czem traci ogół, kupując mięso i inne produkty spożywcze, a sprzedając zboże, gdyż w użyciu znajduje się bardzo wiele wag fałszywych i zepsutych. Łatwo można temu zaradzić: należy tylko w każdym urzędzie gminnym zaprowadzić stemplowane i sprawdzone gwiechty i wagi, aby można w każdej chwili skontrolować wagi, będące u nas w użyciu.

Picie wódki na nlicach, bardzo u nas rozpowszechnione, a przedstawiające wstrętny widok, nie powinno być tolerowane, jako surowo wzbronione przez prawo; gromadzenie się przy sklepach monopolowych podchmielonego tłumu podczas jarmarków daje młodym bardzo złý przykład i wpływa na nich demoralizująco. Podobne uliczne libacje kończą się nieraz bójkami i kalectwem — korzystają z nich również i rzeźmieszkowie, którzy, korzystając z zamieszania, kradną pijanym ciężko zapracowany grosz. *Argus*.

Wiadomości urzędowe i informacje.

Departament skarbu państwa zakomunikował komisi emerytalnej Królestwa Polskiego odezwę z d. 10 (23)

lipca r. b. Najwyżej zatwierdzoną opinią rady państwa z d. 12 (25) czerwca 1900 r. treści następującej: „Wszyscy bez wyjątku urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, znajdujący się na służbie w gub. Królestwa Polskiego na stanowiskach, dających prawo do emerytury państwowej, mają do wyboru: albo należeć do Towarzystwa emerytalnego Królestwa Polskiego, poddając się w tym wypadku wszystkim przepisom emerytalnym, albo otrzymywać emeryturę z izby skarbowej, odpłacając do skarbu odpowiednie potrącenia z pensji. Przytem lata poprzedniej służby, za które pobrana była składka emerytalna, zaliczone być winny do lat wysłużonych do emerytury, biorąc rok za rok. Rada postanawia przytem, że urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, znajdujący się na służbie w gub. Królestwa Polskiego, lecz nie podlegający działaniu art. 43—57 przepisów o szeregól. przywil. służbowych („Zb. praw“, t. III, wyd. 1896 r.) w razie uchylecia się od udziału w Towarzystwie emerytalnem korzystają z praw do emerytury na zasadach ogólnych (ustawa pensji, „Zb. praw“, t. III r. 1896). Ci urzędnicy, którzy znajdują się na służbie w ministerjum oświaty, otrzymują emeryturę z etatów, przywiązanych do posady, z tem wszakże zastrzeżeniem, że jeśli po wysłużeniu 25 lat pozostają na służbie w Królestwie Polskiem, to 1) nie mogą brać emerytury oprócz pensji i 2) nie korzystają z prawa otrzymywania dodatków do pensji za pięciolecie, wysłużone po terminie dojścia do emerytury. Postanowienia powyższe rady państwa komisja emerytalna rozesała okólnikiem do 140 władz rządowych w guberniach Królestwa Polskiego“.

Wiersz Kazimierza Tetmajera,
(deklamowany na uroczystym przedstawieniu z powodu odsłonięcia pomnika Fredry w Krakowie).

Spójrzcie za siebie! Oto przeszłość wstała,
Jak łan pszeniczny, co się z mgły dobywa,
Przeszłość cudownie w oczach zmartwychwstała.
Legenda jasna i powieść szczęśliwa,
Z pogodnym, prawie słonecznym uśmiechem,
Zda się, że żadnym nieskalana grzechem.

Spójrzcie za siebie! Ciepło was owionie,
Którego dawno nie czuliście w duszach;
Jak złote serce w złotym chwiejnym dzwonie,
Taki wam złoty ton zadźwięczy w uszach,
I zasluchani popłyniecie z echem,
W ten świat, słonecznym świecący uśmiechem.

Byliśmy kiedyś, tak, jako czereśnie,
W porze kwitnienia operleni kwiatem.
Mieliliśmy oczy dziecka, co się wcześniej
Ocknęło, zorzy zbudzone szkarłatem.
Rycerski mieliśmy wstyd i dziewięzy
Śmiech bez ironji i lzy bez goryczy.

Jak obraz kędyś w oddali widziany,
Tak się nam dawna ta kraina jawi:
Czasem, jak gromem, błysnął nam kapłany,
Czasem ją w oczach cichy człek postawi,
I oczy mgłą nam tęsknoty zaproszy
Dlatego tylko, że ją nosił w duszy.

I dziwny, cichy, święty jakiś związek
Jest między jego sercem a narodem,
Zda się, że jakiś spełnił obowiązek,
A on nas tylko do swego ogrodu
Zawiodł i kwiatów dał pełne powrosło
Dlatego tylko, że ich w bród tam rosło.

Są-li tu wieńce? Są liście palmowe?
Jeśli są, chylcie je ku niemu społem;
Pierś mu uwieńczcie i owieńczcie głowę,
Gdyż jest legendy dawnej apostołem,
I tak o życiu powiada miniolem,
Jakby w nim serce było złotym dzwonem.

Z Kraju.

Z Lublina. Dnia 11-go b. m. ks. dziekan Aleksander Bohdanowicz dopełnił obrzędu poświęcenia gmachu kasy przemysłowców lubelskich. Poświęcenie odbyło się wobec przedstawicieli oddziału Banku Państwa, wszystkich instytucji kredytowych lubelskich, władz administracyjnych, prasy miejscowej oraz zarządu kasy, jej reprezentantów i gości. Mowy wypowiedzieli: prezes kasy p. Edward Krause i zarządzający kasą, adwokat przysięgły p. Teofil Ciświcki. Uroczystość została upamiętniona czynem szlachetnym: oto sumę przeznaczoną na obiad, przekazano na dochód Towarzystwa dobroczynności i na wpisy dla nie-mażożnych uczniów.

Nowe pismo. D-r Talko, w Sosnowicach, uzyskał koncesję na tygodnik t. p. „Kurier przemysłowo-handlowy“. Pismo to, wyłączając dział polityczny, posiada działy, poświęcone specjalnie przemysłowi górniczemu i sprawom zagłębia dąbrowskiego. Prócz tego tygodnik może pomieszczać: kronikę bieżącą, feljtony, krytyki teatralne i t. p. Prenumerata wynosić będzie 4 rb. rocznie.

Dobra służa. P-ni Anna Jasieńska, przełożona zakładu naukowego żeńskiego w Warszawie, zawiadamia w pi-smach warszawskich o śmierci s. p. Marjanny Powierza,

zmarłej w tych dniach w 75-ym roku życia. Zmarła 36 ostatnich lat swego życia spędziła na służbie u p-ni Jasieńskiej, która w ogłoszeniu nekrologowem w następujących słowach odzywa się o wiernej służce:

„S. p. „Marysińska“ była wzorem dobrych służ. Przywiązana do zakładu, w którym przez lat 36 bez przerwy pozostawała, zasłużyła sobie na miano prawdziwej przyjaciółki domu i wiernej opiekunki pensjonatu. Towarzyszy jej do grobu wdzięczna pamięć tych, z którymi przez lat tyle serdecznie dzieliła pracę.“

KONKURS.

Redakcja „Biblioteki dzieł chrześcijańskich“, poczytując sobie za pierwszy obowiązek w swojej działalności wydawniczej starać się o pozyskanie prac oryginalnych i tych, których brak najdotkliwiej uczuwać się daje naszym czytelnikom katolickim, ogłasza niniejszem konkurs na napisanie „Historji Kościoła katolickiego w Polsce“.

Warunki konkursu są następujące:

- Dzieło powinno być napisane przystępnie, dobrym językiem polskim i w ten sposób, aby mogło być drukowane w Warszawie.
- Winno obejmować nie mniej, jak trzy tomy, każdy około 15 arkuszy druku większej szesnastki.
- Termin nadsyłania prac oznacza się do d. 1-go stycznia 1903 r.
- Dzieło uznane przez sąd konkursowy za najlepsze, otrzyma nagrody rb. 1000.
- Redakcja „Bibl. dzieł chrześc.“ zastrzega sobie prawo nabycia na własność pracy nagrodzonej, placąc, oprócz wymienionej kwoty rb. 1000, po rb. 500 za każdy tom.
- Sąd konkursowy składa grono redakcji „Biblioteki dzieł chrześcijańskich“, a mianowicie: J. E. ks. biskup Ruskiewicz, ks. prał. Leon Jungowski, ks. Ignacy Dudrewicz, ks. Teofil Matuszewski, ks. kan. Ludwik Ponowczyński, ks. Aleksander Kakowski regens seminarjum metropolitalnego, ks. Wł. Michał Dębicki, ks. prefekt Jelowski, ks. prof. Antoni Szlagowski, oraz pp.: Ksawery Chamiec, dr. Antoni Donimirski, Mściśław Godlewski, Walery Gostomski, Konstanty Przewłocki i redaktor ks. Zygmunt Chelmiński.

Redakcja może grono sądu konkursowego według swego uznania powiększyć, o czem winna przed upłynięciem terminu konkursu obwieścić i nazwiska nowo zaproszonych ogłosić.

Prace mają być nadsyłane pod adresem redaktora i wydawcy ks. Z. Chelmińskiego w Warszawie, Podwale № 27, z dołączeniem koperty, zawierającej imię, nazwisko i adres autora, na wierzchu zaś wypisane godło. Rękopisy nienagrodzone za okazaniem godła będą zwrócone.

Redaktor i wydawca

Ks. Zygmunt Chelmiński.

Telegramy.

Rzym, 15-go b. m. Ojciec św. zamierza za pośrednictwem Francji domagać się do Chin wynagrodzenia strat poniesionych skutkiem zburzenia misji chrześcijańskich.

Rzym, 13-go b. m. Nowe wydanie „Indexu librorum prohibitorum“ jest już gotowe i będzie oddane w ciągu dni kilku do sprzedaży księgarskiej.

Pekin, 15-go b. m. Posłowie zagraniczni zgodzili się ostatecznie na to, że w nocie zbiorowej do mocarstw związkowych będą przedstawione do opinji, jako punkty zasadnicze umowy tymczasowej z Chinami, zasady następujące: Chiny zobowiązują się wznieść pomnik Kettelera na miejscu, gdzie go zamordowano. Chiny obowiązują się wysłać do Niemiec księcia z rodziny cesarskiej, celem wręczenia pism przepaszających. Chiny zobowiązują się do ścięcia jedenastu oskarżonych, których nazwiska są już wiadome. W miejscowościach, w których zdarzyły się zaburzenia, egzaminy prowincjonalne mają być wstrzymane na przeciąg lat pięciu. Na przyszłość wszyscy urzędnicy, którzyby nie dość energicznie zapobiegali wykroczeniom przeciw cudzoziemcom, winni być ze służby uwolnieni i ukarani. Chiny winny zapłacić wynagrodzenie pieniężne. Tsungli Yamen ma być zniesiony i zamieniony na ministerjum spraw zagranicznych. Ma być dozwolone komunikowanie się z cesarzem. Taku i inne forty mają być zburzone. Przywóz broni i amunicji do Chin będzie wzbroniony. Przy poselstwie w Pekinie ma być stała straż w celu zabezpieczenia komunikacji Pekinu. W całym państwie, w ciągu dwóch lat mają być rozlepione proklamacje cesarskie, zakazujące agitacji bokserów. Podlegająca wypłacie suma wynagrodzeń zawiera także zwrot strat, poniesionych przez chińczyków, znajdujących się w służbie u cudzoziemców. Wynagrodzenia chrześcijan-krajowców nie zastrzeżono. Wyrazów: misjonarze i chrześcijanie niema w nocie. Wynagrodzenie winno być wypłacone dotkniętym mocarstwom, kupcom i osobom prywatnym. Pod fortami, które mają być zburzone, należy rozumieć forty na wybrzeżu peczilijskiem.

Berlin, 14-go b. m. Mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzył sejm cesarski zaznacza: Nienawisć fanatyczna i ciemny zabobon, podsypane przez niesumiennych

doradców dworu cesarskiego, pchnęły masy narodu chińskiego do okrucieństw przeciw pokojowym pionierom cywilizacji zachodniej i kultury chrześcijańskiej. Podczas usiłowań powstrzymania niebezpieczeństwa, poseł niemiecki poległ z ręki zbrodniczej. Wszystkie narady powstały przeciw niesłychanej zbrodni, zjednoczyły się silnie i stanęły ramię do ramienia. Rząd przejęty jest pragnieniem jak najszybszego, o ile możliwości, przywrócenia porządku i ukarania głównych winowajców, celem zapobieżenia na przyszłość podobnemu naruszeniu pokoju świata.

Mowa tronowa wyraża w dalszym ciągu pewność, że sejm uchalił skuteczne już niezbędne wydatki i stwierdza, że stosunki z wszystkimi mocarstwami są dobre i przyjazne. Mowa wspomina z żalem o zamordowaniu króla Humberta i zaznacza uznanie, które przypadło Niemcom na wystawie paryskiej.

Berlin, 15-go b. m. Część floty niemieckiej została odwołana z wód chińskich.

Londyn, 15-go b. m. Gabinet angielski wniósł do parlamentu żądanie dalszych kredytów na cele wojenne w sumie 12 milionów funtów szterlingów.

Lwów, d. 14-go b. m. Dzisiaj rano zmarł zdolny i pracowity literat tutejszy Schnür Peplowski.

Szanghaj, 14-go b. m. Rozmaite dzienniki donosiły, że cesarz chiński miał zamiar wysłać depezę do urzędników chińskich i cudzoziemskich w Pekinie z oświadczeniem, że gdyby otoczenie jego nie odmawiało mu posłuszeństwa, byłby już dawno powrócił do Pekinu. Dzienniki donosiły dalej, że cesarzowa kazała ściąć 2 zauszników cesarza, którzy chcieli doręczyć te depeze. Dyrektor telegrafów Szeng zaprzecza stanowczo tym doniesieniom.

Hongkong, 15-go b. m. Według wieści otrzymanych z Kantonu w Foczu rozlepione zostały afisze podburzające ludność przebiw chrześcijanom. W proklamacjach tych chrześcijanie przedstawieni są jako morskie szatany, które wtargnęły do Kantonu kilkadziesiąt lat temu i wymyśliły plan, ażeby opanować ziemię chińczyków i nauczyły wielu chińczyków swoich sztuk ezarodziejskich. Uczciwi ludzie w Foczu trzęsą się z uburzenia przeciwko niebezpiecznej truciźnie szatanów i płoną chęcią burzenia kościołów, domów miejscowych chrześcijan, oraz pragną pochwylić głowę Kościoła cudzoziemców w Wungczungdinie. W proklamacjach wskazano jako termin zburzenia kościołów i zamordowania księży 20 listopada.

Praga czeska, 15-go b. m. W toczącym się od dłuższego czasu w Pisku (Czechy) procesie Hilsnera, oskarżonego o zamordowanie dwóch dziewcząt: Agnieszki Hru-zówny i Marji Klimówny, sąd przysięgłych w głównych punktach wydał wyrok oskarżający. Na mocy tego wyroku trybunał skazał Hilsnera na karę śmierci przez powieszenie. (Proces powyższy podobny był do chojnickiego i tu bowiem istniało podejrzenie co do mordu rytualnego. W procesie Hilsnera prokurator zbijał te przypuszczenia.

(NADESLANE).

Dnia 10-go b. m. firma „Jan Kanty Trzebiński“ rozlepiła zawiadomienie na kioskach „T-wa Union“, jakoby to Towarzystwo oddało wyłączne prawo rozlepiania afiszów, klepsydr, ogłoszeń i wszelkiego rodzaju reklam powyżej wymienionej firmie „Jan Kanty Trzebiński“.

Otóż niniejszem mam zaszczyt objaśnić Szanowną Publiczność m. Radomia, jak również „T-wa Union“, i firmę „Jan Kanty Trzebiński“, że tylko niżej podpisany ma wyłączne prawo rozlepiania ogłoszeń tego rodzaju, a to na mocy kontraktu, zawartego z Rządem Gubernjalnym.

Praw swych nie odstępowalem nikomu i nikt, do czasu expiracji mego kontraktu, niema mocy wydawać jakichkolwiek pozwoleń na rozlepianie afiszy, ogłoszeń i t. p. Ostrzegam więc niniejszem, że jeżeli podobne nadużycia powtórzą się jeszcze, to szkody swej dochodzić będę sądownie.

Radom, d. 15 listopada 1900.

585—1

Zuzle fosforowe Łowickie

zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego, oznaczonego metodą profesora Wagnera, poleca:

Towarzystwo Łowickie

przetworów chemicznych i nawozów sztucznych. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23. Agenty w całym Królestwie. Medal złoty za nawozy sztuczne na Wystawie Powszechnej w Paryżu 1900 r. 480--7

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 15-go listopada 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.80—3.90, pszenica rub. 5.00—5.10, jęczmień zwyczajny 3.55—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 3.70—4.00, owies rb. 2.50—2.60, tatarska rb. 4.30—4.50, groch polny rb. 0.00—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00—0.00, rzepak letni rub. 0.00—0.00, kartofle rb. 0.75—0.90, amerykański rb. 0.00—0.00, konieczyna czerwona rb. 0.00—0.00, konieczyna niebieska do rb. 0.00, konieczyna biała do rb. 0.00, konieczyna na parze do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin złoty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00, siano c. 1.05, kop. słoma c. 0.75, kop., kapusty kopa do rb. 1.40 kop., proso rub. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

SPÓŁKA BOLA poleca: własnego wykwalfikowanego montora

OGŁOSZENIA

RESTAURACJA

W HOTELU EUROPEJSKIM

W RADOMIU,

prowadzona pod moim osobistym kierunkiem poleca: śniadania, obiady i kolacje, po nader umiarkowanych cenach.

Wina, Koniaki, Likieri, Portery i Piwa zagraniczne i krajowe.

Restauracja podejmuje się urządzać tak w Radomiu jak i na prowincji wystawne obiady i śniadania z dodaniem trunków jak i bez takowych.

W czasie lata Restauracja w ogrodzie.

Z uszanowaniem **J. Czyżewski**,
Kuchmistrz Cechowy, nagrodzony medalem srebrnym na
Wystawie Hygienicznej w Warszawie r. 1896-go

542—6

Nagrodzony listem pochwalnym na Wystawie Radomskiej 1899 r.

JÓZEF ZALCBERG

ELEKTROTECHNIK

w Radomiu, ulica Długa vis à vis Szerokiej

Instaluje oświetlenie elektryczne w sklepach, domach, mieszkaniach prywatnych i t. p. w celu połączenia z siłą centralną. W przeprowadzeniu wszelkich robót stosuje się ściśle do przepisów i wymagań stacji centralnej.

Wszelkie przybory instalacyjne posiada na składzie.

Ceny możliwie niskie. Projekty i kosztorysy udziela na żądanie.

Własnoręcznie wykonane przezemnie oświetlenie elektryczne posiada fabryka „Marywil” w Radomiu.

576—1

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.

469—15



Z powodu wyjazdu do sprzedania

Kwiaty i różne przedmioty.

Wiadomość u stróża w domu Frenkla, ul. Wysocka od godz. 12-iej do 5-iej.

578—1

Wydawnictwo Gwiazdkowe!

Czarodziejskie Powieści Andersena

BOGATO ILUSTROWANE.

W dwóch tomach cena Rb. 3, w ozdobnej oprawie Rb. 3,80 w kartonie Rb. 3,30, każdy tom stanowi całość. Cena pojedynczego tomu Rb. 1,50, w kartonie Rb. 1,65 w ozdobnej oprawie Rb. 1,90. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni G. CENTNERSZNERA Marszałkowska 143.

577—8

Firanki, portjery, dywany, certyfikaty, krepki meblowe w różnych gatunkach, drelichy najtaniej w składzie mebli St. Schwarca, Lubelska 119, dom Stanisławskiego.

549—96

Zakład WYCHOWAWCZY Anieli Kahl

Został przeniesiony do domu p. Mikołajewy, ul. Górki Lubelskie. Zajęcia rozpoczynają się z d. 15-go listopada.

545—4

Szkoła froeblovska

Podaję do wiadomości Sz. Rodziców, że założyłam w Radomiu szkołę według metody Froebela. Dzieci do zapisu przyjmuję codziennie od 10 r. do 2 po poł.

Matylda Kelles-Krauz

ul. Długa dom p. Matychina.

580—3



526—12

Skład Fortepianów i Pianin
J. GOLMER
w Radomiu, ul. Lubelska,
dom W. Gruszczyńskiego.
Sprzedaję na raty. Zamiana.
Wynajem. Reparaція i strojenie.

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kaimit i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

55—14

TORFU

paręset sążni jest jeszcze do sprzedania w majątku Koźki, 1/2 sąga z dostawą do Radomia rb. 4. Zamówienia przyjmuje W-ny Skrzyński w Radomiu.

579—3

AKUSZERKA

przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Aleja Ujazdowska Nr. 16 m. 10 parter, w Warszawie.

567—11

Potrzebna na wieś GOSPODYNIA

znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem i domowym oraz z umiędnością prasowania i reperacji bielizny. Świadczenia i rekomendacje są wymagane. Wiadomość i adres: Młodzianów pod Radomiem n. W-iej Karczewska.

572—1

Z powodu zaprowadzenia siły elektrycznej jest do sprzedania

MOTOR naftowy

w bardzo dobrym stanie, o sile 6-ciu koni. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej.”

559—3

— Musiałś boleśnie odczuć zerwanie swego małżeństwa?
— O tak, ale dobrze mówią, że nieszczęście nigdy samo nie przychodzi; tego samego dnia przyniesiono mi nową suknię z magazynu i pokazało się, że stanik źle leży!

(Bies. Lit.).

Kaucjonowane BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPINSKIEJ

w Warszawie ul. Szpitalna Nr. 3. Poleca: nauczycielki, bony. Sprawdza cudzoziemki.

550—49

Gwiazdki

ozdobre do opłatków nadeszły. Sprzedaż tanio u M. Szenk, Lubelska d. Karsza.

569—3

Trumny metalowe

po cenach fabrycznych polecają

S. Kismanowski i S-ka

w Warszawie, Nowy Świat 70, dawniej F. Trelle w Warszawie. Cenniki na żądanie.

529—1

WYGODNY

pokój umeblowany

przy rodzinie potrzebny od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Redakcja pod literami A. B.

584—3

Potrzebna KASJERKA

do handlu win. Znajomość języka francuskiego lub niemieckiego wymagana. Wiadomość w Redakcji.

568—1

Francuska poszukuje

lekcji, zgadza się udzielać za utrzymanie (demi place) lub obiady. Oferty przyjmuje Redakcja.

581—2

Bona niemka świeżo przybyła do umieszczenia. Nauczycielka z konwersacją francuską, nauczycielka gimnazystka do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie M. Szenk, Lubelska, dom p-na Karsza.

582—1

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI

Iwangr.-Dąbrow.

od d. 28 października r. b. (według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł.

№ 3 „ 4 „ 58 rano

№ 25 „ 9 „ 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 55 po poł.

№ 4 „ 1 „ 13 w pocy.

№ 26 „ 8 „ 17 rano